
Otwarcia

Nienapisana epopeja. Kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu

Andrzej Leder

TEKSTY DRUGIE 2016, NR 6, S. 226–232

DOI: 10.18318/td.2016.6.12

1. Mówi się czasem, że ulubionym gatunkiem XIX-wiecznej niemieckiej powieści mieszczańskiej był *Bildungsroman*. Podmiot wędrował, w czasie i przestrzeni, by ze stanu niedojrzałości wejść w kondycję samostanowienia. Mnie w Polsce brakuje opowieści – a właściwie całego cyklu, serii, zbioru powieści czy też filmów, obrazów – emancypacji. Znaków emancypacji. Tej emancypacji *znaczących*.
2. Jeśli piszę o emancypacji znakach czy *znaczących*, to dlatego, że wydaje mi się niewystarczający fakt, że mamy kilka powieści, znanych akademikom, odnoszących się do tego tematu. Te teksty kultury nie funkcjonują w zbiorowym dyskursie, nie zamieniają się w scenariusze organizujące zbiorową wyobraźnię. Nie są *znaczącymi* w takim sensie, że nie organizują samoreprezentacji podmiotu. Nie rządzą tym, jak sam się postrzega.
3. Dziś tekst musiałby zamienić się w obrazy – choćby filmowe – musiałby nasycić elementy przepelniające

Andrzej Leder

(ur. 1960) – dr hab., prof. w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Wydał rozprawy filozoficzne: *Nieświadomość jako pustka. Wokół myśli Freuda i Husserla*, oraz *Nauka Freuda w epoce 'Sein und Zeit'*, pracę na temat historii Polski: *Prześlona rewolucja, ćwiczenie z logiki historycznej*, idei filozoficznych w XX-wiecznej Europie *Rysa na tafli*, a także, po angielsku: *The Changing Guise of Myths*. Naucza w Szkole Nauk Społecznych IFIS PAN i w Collegium Civitas. Mieszka w Warszawie.

przestrzeń widzialności, musiałby stać się jądrem zbiorowych rytuałów, jak rocznice i upamiętnienia, musiałby odzwierciedlić się w nazwach ulic i świąt, wreszcie skoncentrować się w miejscach pamięci, choćby monumentach stawianych w kluczowych punktach przestrzeni zapamiętywania.

4. Ale wcześniej historia emancypacji musiałaby stać się przedmiotem pracy historyków. I nie tylko zajmujących się historią polityczną, ale również – a może przede wszystkim – badaczy historii społecznej, tych zajmujących się przemianami mentalności i kultury. Jak wielu ich jest dzisiaj w Polsce? Nic dziwnego, że pracę za nas wykonuje Francuz, Daniel Beauvois.
5. Czy oprócz powstania styczniowego – nieszczęścia – przedmiotem nowej pamięci mogłoby być wyzwolenie chłopów? Mimo że akt ów wymierzony był w powstańczą szlachtę, wolność zawsze jest wspaniała. Nawet jeśli przynosi ją car północy. Aleksander II wydał dekret z dnia (19 lutego) 2 marca 1864 roku o uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim. Zgodnie z dekretem właściciele ziemscy nie mieli już prawa dysponować chłopami, karać ich czy przesiedlać. Chłopi zaś mogli nabywać ziemię na własność i otrzymywali nadziały gruntowe za część nominalnej ich wartości i na wieloletnie raty.
6. Czy ktoś w Polsce myśli dziś o tym, co to właściwie znaczyło, że wcześniej właściciele ziemscy mieli prawo „dysponować chłopami”, karać ich czy przesiedlać? Czy doczekamy się Quentina Tarantino, który opowie we współczesny sposób zwyczajne bicie, wypędzanie, głód? I upokorzenie, które z tym się wiązało. I zajadłą, bezsilną wściekłość, która musiała się w ludziach gromadzić?
7. Więc gdy nagle nikt tymi ludźmi nie mógł już „dysponować”, to musiała dokonać się nieprawdopodobna zmiana w mentalności, sposobie odczuwania, stosunkach. Zatem wioski, niektóre, to doceniały. Stawiały kamienie wolności. Czy znamy opowieść o tych kamieniach, o ich stawianiu, o przeżyciach z nimi związanych. O zapomnieniu. O dumie pierwszego pokolenia, uwolnionego, i wstydzie następnych, niechających pamiętać o upodleniu ojców.
8. I to prawo do nabywania gruntów. Car obiecał nadania szlacheckiej ziemi za ułamek wartości, ale to się nie stało. Co wiemy o historii ziemiańskiego

oporu przeciw parcelacji? O tym, komu udawało się wykręcić, jeśli nie powstańczym bohaterom; bo tym, dalibóg, rosyjskie władze na pewno nie odpuszczaly. Komu więc udało się doprowadzić do tego, że raptem 8% ziemi pańskiej zostało podzielone?

9. I co wiemy o nędzy z tym oporem związanej, o tworzeniu się stosunków na wsi, które sportretował potem Reymont w *Chłopach*. Tak, to jest powieść chłopska, ale zawieszona w beczaszce, jakby przemianie historycznej wyrwano w niej zęby. Jak Balzac opisuje kształtowanie się francuskiego mieszczaństwa i potęgi miasta w *Komedii ludzkiej*, tak w Polsce winna powstać *Epopcja Chłopska*.
10. Car wiedział, że trzeba upamiętniać. Czemu zapomniana jest historia pomnika Aleksandra II w Częstochowie? Czy przemyślane są napisy: *Wybudowany w 1889 przez wiejską społeczność Królestwa Polskiego i Dekret 19 lutego 1864 – niech ten dzień zostanie na wieczną pamięć chłopom Królestwa jako dzień ponownego ich dobrobytu*. Kto opowiedział intrygę – próbę wysadzenia tego monumentu w 1904 i zburzenia go przez Niemców w 1917 roku?
11. Zwłaszcza że podobnie fascynujące mogłoby być opowiedzenie historii uwłaszczenia galicyjskiego. Od powstania krakowskiego i rabacji 1846 roku, przez stłumienie ruchów chłopskich przez Austriaków, po Wiosnę Ludów i dekret gubernatora Franciszka Stadionia z 22 kwietnia o uwłaszczeniu „w imieniu cesarza”. Wystarczyłoby „zobrazować” zbiór dokumentów, wydany przez profesora Kieniewicza pod tytułem *Rewolucja polska*. A dalej – historia społeczna – geneza „nędzy galicyjskiej”.
12. Częstochowa, Sosnowiec, Łódź – po zniesieniu niewolnictwa czarni w Ameryce poszli do miast północy, takich jak Chicago czy Detroit. Gdzie poszli polscy chłopci? A może, mimo istnienia tych kilku miast przemysłowych, nie mieli dokąd pójść? Jak wiele wiemy, poza tym, co spisane w *Ziemi Obiecanej*, o zmianach mentalnych tego okresu? Ile z tego stało się wspólnym dziedzictwem polskiej klasy średniej i pracowniczey?
13. *Szyzyfowe prace* opowiadają o edukacji w drugiej połowie XIX wieku, kiedy była stawką unarodowienia i upolitycznienia. Ale jest o edukacji szlachty. Nawet *Zmory* są o tym. A co z edukacją chłopów? Co chcemy wiedzieć

- o epopei instytucji edukacyjnych w autonomicznej Galicji? Co – w rusyfikowanym „priwislanskim kraju”?
14. Pojawienie się polityczności u schyłku XIX wieku. Formowanie się nowoczesnych partii politycznych, stawiających na umasowienie partycypacji politycznej; w 1892 roku odbywa się zjazd paryski PPS, w 1893 powstaje SDKPiL i zawiązuje się Liga Narodowa, w 1895 roku Stronnictwo Ludowe. Kościół jako przeciwnik polityki masowej. Czy, poza *Gorączką* Agnieszki Holland, jest jakiś znak tego okresu?
 15. 1905 rok i wejście ludu w podmiotowość polityczną. Pojawienie się socjalistów w świadomości społecznej. Zmiana stanowiska episkopatu w kwestii polityki masowej. Na wsi rozpoczyna się „wyścig” narodowej demokracji budzącej, wraz z Kościołem, tożsamość narodową „przez Żyda” i partii chłopskich budzących tożsamość klasową przeciw „panom”. Te procesy wydają się zupełnie zapomniane, nawet w myśli inteligencji, może poza Andrzejem Mencwelem.
 16. Kryzys I wojny światowej, kondycja chłopska w czasie wojny, epopeja bieżących – dwóch milionów ludzi, przede wszystkim prawosławnych, wypędzonych ze wschodniej Polski w głąb imperium przez cofające się wojska rosyjskie. Bunt, napady na dwory i przypadki zawłaszczenia pańskiej ziemi. Powtórzenie rabacji? Cóż za materiał dramatyczny! Obietnica parcelacji, złożona przez Ignacego Daszyńskiego, zawód niemożnością jej zrealizowania.
 17. Rok 1920, wojna polsko-bolszewicka i ludowa reakcja na tę wojnę. Ustawa o reformie rolnej z 15 lipca 1920 roku, w momencie załamania frontu. Czy teksty kultury, opowiadające o tych wydarzeniach, zauważyły w ogóle te okoliczności? Rosjanie – i Ukraińcy – mają *Cichy Don*, opowieść o polityzacji kozactwa w okresie rewolucji. Czy w Polsce jest – i funkcjonuje w wyobraźni zbiorowej – opowieść o zaangażowaniu roku 1920, przez niektórych uważanym za pierwszy moment, kiedy lud identyfikuje się z państwem polskim? Jedyny obraz tych wydarzeń opowiedziany jest z perspektywy elity inteligencko-wojskowej, z ziemiaństwem w tle.
 18. Uchwalenie Konstytucji marcowej, mieszczącej, gwarantującej nienaruszalność prawa własności. Istnieje *Śmierć prezydenta* – świetna

rejestracja politycznego sporu tej epoki na poziomie parlamentu. Ale gdzie zawiedzione obietnice II RP – przede wszystkim zatrzymanie reformy rolnej – i klasowa emancypacja polityczna chłopów w latach 20.? Gdzie rozpad tego ruchu na podmiotowość narodową i radykalnie rewolucyjną w latach 30.? Czy takie wydarzenia jak z jednej strony Przytyk, prawdziwy pogrom, z drugiej – strajki chłopskie 1937 roku? Czy nie mają w sobie dość potencjału dramatycznego, by stanowić osnowę jakiejś opowieści? Wreszcie historia najbardziej dwuznaczna i wymagająca przy próbie zobrazowania – emancypacja polityczna ludu przez radykalny nacjonalizm.

19. *Prześniona rewolucja* okresu 1939-1956. Doświadczenie Zagłady zostało zilustrowane dobrze m.in. przez *Pokłosie* i *Idę*. Ale doświadczenie chłopskiej przedsiębiorczości, handlu żywnością, ludowego zajmowania opustoszałych miejsc w tkance społecznej – w ogóle nie zostało zobrazowane. Podobnie wojna domowa po 1945 roku i reforma rolna pod lufami NKWD. Znamienne jest to, że reforma rolna nie jest nawet opisana przez współczesnych historyków. Mściwe uczucia i poczucie krzywdy, nagromadzone przez wieki, ujawniające się w tej epoce. Zła ich ilustracja przez *Wołyń*.
20. Wielki awans „nowych ludzi” po 1945 roku. Tworzenie się komunistycznego aparatu – kośćca przyszłego mieszczaństwa. Kompletna symboliczna nieobecność tego wydarzenia, przytłoczonego wyobrażeniem o „obcym” charakterze władzy stalinowskiej w Polsce. Dramaty pojedynczych, niewymordowanych Żydów, zaangażowanych w komunizm, znienawidzonych, często wyobcowanych i przepełnionych żalem wobec polskiego społeczeństwa. Industrializacja i przemieszczenie ogromnych mas do miast, powstanie potężnej klasy robotniczej, nadal o „folwarcznej” mentalności. I wyścig o duszę ludu, między PZPR a Kościołem, w związku z Millenium.
21. Różne nurty „mieszczanienia” po 1956 roku? „Mieszczanienie” narodo-wo-konserwatywne i „parysko-oświeceniowe”. Czy jedyne świadectwa tych procesów to teksty kultury z tej epoki, z jednej strony filmy takie jak *Polowanie na muchy*, z drugiej *Czterdziestolatek*? Ciekawa, trochę penetrowana przez ówczesną literaturę polityzacja tych dwóch hegemonicznych nurtów w kulturze nowego mieszczaństwa. Ograniczenia tych reprezentacji – w kraju przez cenzurę i autocenzurę, na emigracji – przez

niezrozumienie społecznego charakteru tych przemian. Ich starcie w '68 roku... „Trzecia siła” – technokratyzm lat '70, utrwalający jednak hegemonię liberalno-konserwatywną, z akcentem na konserwatyzm, po stronie ówczesnej władzy. Zwrot w podobnym kierunku, z akcentem na liberalizm, po stronie opozycji demokratycznej.

22. Samoorganizacja i emancypacja środowisk robotniczych w drugiej połowie lat 70. Wielkie upodmiotowienie 1980 roku, wyłonienie się Solidarności w polu symbolicznym i rozbicie tego pola w stanie wojennym. Samotność Andrzeja Wajdy jako kronikarza i barda tego procesu. Jego perspektywa – spadkobiercy inteligencji o kulturowym rodowodzie ziemiańskim. Przemiana rewolucyjnej podmiotowości zbiorowej z epoki „Solidarności” w podmiotowość indywidualistycznego mieszczaństwa w latach 80.
23. Nie chodzi mi jednak o to, żeby dokładnie i szczegółowo omówić wszystkie etapy tego procesu, nawet nie o to, by pokazać ich dramaturgię, wagę, z których płynie ich potencjalna wartość, jako elementów nienapisanej dotąd narracji. Chodzi o strumień, wielki nurt historii, która w ten właśnie sposób dokonała tego, co w ciągu ostatnich 150 lat było w Polsce najważniejsze – emancypacji, dorastania do wolności – a czego pamięć została całkowicie wyparta.

Abstract

Andrzej Leder

INSTITUTE OF PHILOSOPHY AND SOCIOLOGY OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

The Unwritten Epos: Some Remarks on a Forgotten Liberation

This article explores the memory of emancipation in Poland – or rather, the lack of such a memory. Leder argues that stories about the emancipation are needed – an entire cycle of stories, a series of novels, films or images. Leder discusses the emancipation of signs, or signifiers, bemoaning the fact that only a few novels are known, and mostly to academics. These cultural texts do not function in the collective discourse; they are not transformed into scenarios that structure the collective imagination. They are not signifiers in the sense of structuring the collective subject's self-representation. Leder does not argue that all stages of the emancipation ought to be described in detail, nor that their dramaturgy be foregrounded, nor that representations are needed of their potential and value as elements of a hitherto unwritten narrative. Rather, he proposes that we should introduce into our conscious memory the great historical current which, through conscious memory itself, has achieved the goal that has been Poland's most important one over the last 150 years: the attainment of the maturity to be free – a process that has been completely repressed from our memory.

Keywords

emancipation, liberation, signs of memory, signifier, narration, history